№ 170. Kraków 27 Lipca — Sroda. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dni[…]żdego miesiąca.

„Prz[…]as“ […]ie Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . . złа. 24
półrocz[…] . . . . . . „ 12
kwarta[…] . . . . . . „ 6
miesię[…] . . . . . . „ 2 cen. 25

[…]nik „Czas“ z Dodatkiem w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocz[…] . . . . zła. 30 | rocznie . . . . zła. 34
półrocznie . . . . „ 15 | półrocznie . . . . „ 17
kwartalnie . . . . „ 8 | kwartalnie . . . . „ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3\frac{1}{2}$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 26 lipca.

Jeduém z najprzyjemniejszych uczuć jakich doznać możemy, jest uczucie wdzięczności dla naszych czytelników. Takiego to uczucia wdzięczności doznaliśmy i wynurzyliśmy je przed parą dniami, przekonawszy się o udziale publiczności w miłosiernym uczynku, litościwym sercom przez nas wskazanym i poleconym. Udział taki piórem naszém wywołany, najmilszą i najpiękniejszą jest dla nas nagrodą. Zadowoleni jako chrześcianie i dziennikarze, z pewną słodyczą prowadzimy daléj uciążliwą zkąd inąd pracę.

Lecz w sprawach gdzie idzie o miłość bliźniego każde powodzenie ośmiela. Dziękuje się za już, prosi się o jeszcze. Piękne żniwa, o których przekonała nas niedzielna wycieczka po za miasto gdzie nas powinność trzyma jakby na uwięzi, rokując obfite plony, przywiodły nam na pamięć niedostatek w jakim zostają dwie instytucye dobroczynne, z czystego miłosierdzia Krakowian wzrosłe i z niego jedynie żyjące. Stoją nam one więcéj od innych na myśli, raz że nie mają stałych funduszów, powtóre że dotykają bliżéj od innych sfery udoskonalenia moralnego mieszkańców Krakowa. W nich miłosierdzie sięga najgłębiéj w kwestyę społeczną. Nie potrzeba prawie mówić że to są domy Ochronek i Zakład opuszczonych chłopców. Nie będziemy powtarzać, nad czém się już nieraz obszernie rozwodziliśmy: o użyteczności tych instytucyj nikt już nie wątpi. Wszakże ani gorliwość Komitetu Ochronek, ani bezprzykładne poświęcenie się Ojców Józefitów, którym powierzono ów żyjący jakoby testament wzniosłych i szlachetnych uczuć nieodżałowanego śp. Piotra Michałowskiego w zakładzie chłopców opuszczonych, nie zdoła się obejść bez udziału publicznego miłosierdzia. Każde ziarno rzucone z owych obfitych zbiorów jakże wielką byłoby pomocą w utrzymaniu tych biednych dziatek! Bez przesady bowiem powiedzieć można, że obie te instytucye żyją cudem, a cudu tego dokonywa codziennie miłość chrześciańska.

Prawda że piękne żniwa, ale jakże niskie ceny zboża — oto wyrazy które nam się często temi dniami obiły o uszy. Mamy przekonanie, że współobywatele nasi straty te jakiemi są zagrożeni, powetować sobie zechcą błogosławieństwem bożém. W ręku Boga wszystko. Nie opuszcza on i hojnie wynagradza tych którzy idąc za jego przykładem kochają „owych maluczkich“ których on z dobrocią do siebie przypuszczał.

W ich imieniu odzywamy się i pewni jesteśmy, że głos nasz znajdzie odzew w sercu naszych czytelników. Każdy korzec zboża jest tutaj zasługą nie tylko jako uczynek dobroczynny na polu miłości chrześciańskiéj, ale jako usiłowanie i pomoc w umoralnieniu klasy ubogiéj, nieszczęśliwéj, jest zasługą nietylko chrześciańską ale społeczną — krajową.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 25 lipca.

ꝏ Niepodobna wątpić, że przyszłe urządzenie Włoch wielkie wywoła trudności. Stosunki dawniejsze w Toskanii, Modenie i Parmie obalone, w Legacyach nadwerężone, w Neapolu zagrożone. Partya rewolucyjna użyta w części podczas wojny jako narzędzie, stoi jeszcze na stronie, jakby czekała na rozkazy, lub na chwilę sposobną do wystąpienia. Partya narodowa i politycznie opozycyjna, działa wszędzie otwarcie, choć z niejednakową siłą i jednomyślnością. Anglia i Rosya zdają się jéj sprzyjać. Francya poświęcić jéj nie może. Austrya ma obowiązki familijne dla książąt, lecz zniesienie traktatów osobnych odjęło jéj prawo do działania, i położenie jéj polityczne względem Włoch całych na przyszłość zaleca jéj oględność i oczekiwanie. Traktat w Villafranca wyrzekł wprawdzie, że Toskania i Modena wrócą do dawnych dynastyj, lecz nie wskazał jaką drogą i z czyją pomocą. Tymczasem w obu tych księstwach są manifestacye ogólne, publiczne i prawie legalne za połączeniem się z Piemontem. Czy Francya i Austrya tym manifestacyom staną na przeciw? Czy książęta Toskanii i Modeny wrócić i utrzymać się bez ich pomocy będą mogli? Zjazd pełnomocników francuskich i austryackich w Zürich na te pytania będzie musiał dać odpowiedź. Tymczasem W. Książe Toskanii mieszkający w Vöslau, zlał jak powiadają, wczoraj przez abdykacyą prawa swe do tronu, na swego syna. Książe Modeny nie ma następcy i musiałby chyba na rzecz Austryi koronę swą poświęcić. Projekt medyacyi przypisywany państwom neutralnym, rozporządzał tym krajem na korzyść Arcyksięcia, któremu dostać się miała Wenecya. Żywioł narodowy w takiéj kombinacyi byłby konfederacyi przychylnym. W rozporządzeniu wskazanem przez traktat w Villafranca, będzie jéj otwarcie przeciwnym. Wszakże Austrya i Francya życzą sobie téj konfederacyi. Na zjeździe w Zürich ma być wypracowanym plan jéj urządzenia. Książęta włoscy mają być zawezwani następnie do rozpatrzenia się i zatwierdzenia go. Od rozstrzygnienia ich losu, zacząć przeto trzeba będzie. Lord Russell uważa tę kwestyę za otwartą. Kto ją rozstrzygnie? Czy zjazd w Zürich, czy kongres europejski? Piemont i trzy państwa neutralne chcą kongresu i Francya mu się nie sprzeciwia: Austrya podobno mu się opiera. Jest to sytuacya trudna i niebezpieczna. Zdaniem dyplomatów bezstronnych, może wszakże być ułatwioną a może i rozwiązaną przez wystąpienie samych książąt szczere, otwarte i życzeniom ludności odpowiednie. Ich odezwy w tym zrobione duchu, uspokoićby mogły umysły i utorować im powrot do krajów opuszczonych może za prędko w chwili niebezpieczeństwa. Księżna Parmy rządziła w natchnieniach liberalnych i narodowych i syna w nich wychowała. Lecz Piemont chce powiększenia się i w tym agituje duchu.

Baron Maysenburg wyjechał wczoray do Zürich. Hr. Colloredo i bar. Bourqueney staną tamże w tych dniach.

Plan konfederacyi włoskiéj, który jak powiedziałem, będzie ważnym przedmiotem narad w Zürich, zajmuje wszystkie gabinety. Miał on, jak wiadomo, pójść pod rozbiór kongresu przed wojną. Figurował między czterema punktami. Nie jest to przeto utopią publicystów.

Nowy poseł nadzwyczajny brazylijski przy tutejszym dworze, uratował szczęśliwie swe życie, płynąc na Dunaju parowcem który się rozbił pozawczoraj przy Passau. Kawaler de Lisboa, teraźniejszy poseł, powołanym został do Lima i opuszcza wkrótce Wiedeń.

Berlin 24 lipca.

† Chcąc położyć koniec niesłusznym oskarżeniom i błędnym tłumaczeniom, na jakie wystawioną była i jest dotąd polityka gabinetu pruskiego nie tylko w dziennikach, ale i w urzędowych aktach zagranicznych, i zarazem oświecić opinią publiczną przedstawieniem jéj prawdziwego biegu i stanu rzeczy, ministeryum spraw zagranicznych postanowiło ogłosić drukiem wszystkie dotyczące dokumenta i akty dyplomatyczne, i publikacyą te natychmiast w urzędowéj *Gazecie pruskiéj* rozpoczęło. Publikowane są: 1) okólnik do posłów królewskich przy niemieckich dworach z dnia 24go czerwca b. r., który wyjaśnia stanowisko Prus w obec mocarstw europejskich i Związku niemieckiego, odsłania układy prowadzone z gabinetem wiedeńskim, i zapowiada rozpoczęcie medyacyi; 2) jednobrzmiąca depesza do posłów królewskich w Londynie i Petersburgu z dnia 24go czerwca r. b., któréj celem jest wezwanie i przygotowanie mocarstw neutralnych do wspólnéj medyacyi; 3) poufne, do depeszy téj dołączone dwa różne pisma do tychże posłów z dnia 26go i 27go czerwca b. r., których celem jest, okazać naglącą potrzebę szybkiego porozumienia się względem wspólnego działania, którego wymaga szczególne położenie Prus. Pismo wystósowane do posła pruskiego w Londynie zawiera także na wstępie odpowiedź na depeszę gabinetu angielskiego z dnia 22go czerwca b. r., w *Czasie* już publikowaną. Akty do 2 i 3 ogłoszone są w francuzkim tekscie.

Z publikacyj tych pokazuje się, że gabinet pruski ogólnie tylko zakreślał podstawę medyacyi swojéj, że wyraźnych warunków nigdzie nie stawiał, i nie ma też w aktach tych żadnéj wzmianki, aby podobne warunki były mu przez inne mocarstwo neutralne przedłożone. Na ten fakt też *Gazeta pruska* wyraźny kładzie przycisk w wstępie do niniejszéj publikacyi, i protestuje tym sposobem po raz trzeci nie tylko przeciwko spółudziałowi Prus w ułożeniu owych warunków mocarstw neutralnych, które niedawno temu publikowane były przez dziennik moguncki, ale nawet przeciwko spółwiedzy o nich. Podstawą medyacyi pruskiéj było utrzymanie Austryi przy jéj posiadłościach włoskich, z obowiązkiem zaprowadzenia w nich stósownych reform i poddania pod rewizyą szczególnych traktatów jéj z księstwami włoskiemi. Gabinet pruski mógł więc naprzeciw motywom, które wywarły wpływ na zawarcie pokoju w Villafranca, śmiało oświadczyć, że warunki medyacyi jego korzystniejsze były dla Austryi. Ale z drugiéj strony pokazuje się z tychże publikacyj, mianowicie z bezpośrednich układów prowadzonych przez jenerała Willisena z gabinetem wiedeńskim i z deklaracyj złożonych w Bundestagu, że Prusy nie miały wcale zamiaru mięszać się do wojny włoskiéj, to jest, stawać w obronie zagrożonego terytoryum austryackiego we Włoszech samych; że ani nad Renem rozpocząć wojny nie miały zamiaru, dopóki granice Niemiec były nienaruszone; że więc nawet gdyby program Napoleona „od Alp do morza Adryatyckiego“ mógł być bez naruszenia granic niemieckich wykonany, Prusy i w tenczas jeszcze pozostałyby zapewne na stanowisku obronnem. Więc dopiero po zdobyciu Włoch przez wojska sprzymierzone, albo przy zawieraniu ewentualnego pokoju, wystąpiłyby Prusy z swoją zbrojną medyacyą? To zaiste było zapóźno, i korzystniejsza napozór podstawa medyacyi pruskiéj przestaje nią być w obec osiągniętych zawartym pokojem korzyści. Brak ścisłego oznaczenia „casus belli“ ze strony Prus, zostawiał Austryą w ciągłej niepewności, a był groźbą dla Francyi. Nic dziwnego, że oba mocarstwa skłoniły się nareszcie do zawarcia pokoju pomiędzy sobą, bez przypuszczenia do niego drugich. Niektóre dzienniki pruskie niepotrzebnie uciekają się, odgadując motywa wypadku tego, do domysłu, że Napoleon zmistyfikował Cesarza austryackiego, przedkładając mu wiadome warunki mocarstw neutralnych, o których Prusy, jak się pokazuje, nic nie wiedziały. Mistyfikacya była niepotrzebną, skoro stało się widocznem, że wdawszy się w układy medyacyjne z mocarstwami neutralnemi, Prusy osobno wojny nie rozpoczną. Zresztą Prusy zadowolone są rezultatem pokoju, który stanowisku swemu przypisują. Nie ma o co sporu toczyć.

Hamburg 22 lipca.

Zewsząd w północnych Niemczech słychać o rozpuszczeniu kontyngensów. Stany holsztyńskie już się nie zbiorą dla wotowania sum potrzebnych na mobilizacyę; Hannower, Lubeka, Meklemburg demobilizują; toż samo czyni Hamburg; pokój zawarty, ale giełda jeszcze się nie uspokoiła, będąc echem londyńskiéj, paryzkiéj i wiedeńskiéj. Tam oziębłość między Francyą i Anglią, tu deficyt budżetu, owdzie stan finansowy ogólny dają grającym na spadek sposobność do operacyi. Świat polityczny zajęty jest wyjaśnieniem przyczyn nagłego pokoju przez Francyą proponowanego. Sam Cesarz Napoleon najlepiéj przyczyny te objaśnił, wskazując na Europę uzbrojoną i gotową do pośrednictwa, które w razie pogwałcenia terytoryum neutralnego Rzeszy, zwróciłoby się przeciw Francyi. W Berlinie kojarząc związek między Prusami, Rosyą i Anglią celem zbiorowego przedłożenia warunków pokoju, zmierzano istotnie do tego, aby Francyą w przykre wprawić położenie: albo zniewolić do poddania się warunkom pośredników, gdyby Austrya na nie przystała, albo stawić czoło koalicyi europejskiéj. Były to szanse, na które Cesarz Napoleon wystawić się nie chciał. Dopóki miał nadzieję, że Palmerston wstrzyma politykę pruską od kroków przygotowawczych do wystąpienia w interesie Niemiec i własnéj hegemonii, dopóty myślał o wykonaniu pierwszego swego programatu. Skoro się dowiedział, że wpływ Palmer-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ZDANIE DZIENNIKÓW ANGIELSKICH o Dziele „Rewolucya Francuska“

napisaném po francusku przez Polaka.

Dawno powiedział patryarcha nasz Kochanowski:

„Służmy poczciwéj sławie a jako kto może
„Niech ku pożytku dobra spólnego pomoże!“

Jeżeli zaś są rodziny w kraju naszym, które jakoby dziedzicznie pokoleniami szły za tą nauką Kochanowskiego; jeżeli takiemi są Czaccy; cieszyć się powinniśmy z ich wzorowéj, niewyczerpanéj pracowitości. Mniemam więc, że powszechność polska czytająca, dowie się z przyjemnością, iż dzieło Feliksa Czackiego w języku francuskim w Paryżu w r. 1857 w trzech tomach wydane: *Etudes historiques sur la Révolution Française*, u braci Firmin Didot, wyjdzie wkrótce tłumaczone na mowę narodową, ojczystą. Już przy pokazaniu się rzeczonego dzieła w Paryżu, dały się słyszeć głosy: „dla czego Polak, nie pisał po polsku?“ już wtenczas autor uprzedając te tak rodzime zdania, zdawał z tego sprawę z przedmowie 1go tomu na str. 5, zapowiadając późniejszy przekład polski, przy wolniejszym czasie i pomocy przyjaciół; zwracał uwagę czytelników ziomków na ten mianowicie szczegół, iż każdy piszący w historycznym przedmiocie, czerpie ze źródeł wiarogodnych... a takowe w obecnym, niemal wszystkie znajdują się w dziejopisach li francuskich; pisząc więc w téj materyi, wypadłoby mu wszystkie te źródła autentycznie przekładać z pierwotworu na język polski... praca ogromna, wszelako wierzytelności niedająca; postanowił więc pierwsze wydanie uskutecznić w oryginale francuskim, z zamiarem, przysłużenia się czytającéj powszechności, i w tém przekonaniu, że pisząc w obcym języku, wystawi się na ostre krytyki; chciał się zatém przekonać jak praca jego przyjętą będzie w Europie, nim sobie w późnym wieku zada już milsze zatrudnienie zpolszczenia tego, co jak się okazuje, chwalebnie uwzględnionem zostało; albowiem czytelnicy *Czasu* nie bez pewnego uczucia narodowéj chluby ujrzą tu w załączonym artykule angielskim:

Z Saturday Review z dnia 3go października 1857 następujące zdanie:

„Zarzucą nam może, że dzieło przez które otwieramy obecne *Resumé*, nie powinno mieć miejsca w przeglądzie literatury Francuzów. Ale przedmiot onego *Studia historyczne* nad rewolucyą francuską z r. 1789 — choć przez cudzoziemca, ale po francusku pisane, zdają się na ten zarzut dostatecznie odpowiadać. Może kto powie także, iż po dziełach Tiersa i Migneta o rewolucyi, nie wspominając całych księgozbiorów napełnionych rozmaitymi jéj opisami, mało już zostaje do powiedzenia o tém wielkiém przesileniu europejskiéj cywilizacyi. Ten ostatni zarzut przewidział i odparł autor, w przedmowie pełnéj trafnych i głębokich postrzeżeń. Przypomina on, że oba powyższe utwory, spełniały cel, umyślnie im wskazany namową Manuel'a (głównego przewódzcy francuskiego liberalizmu), że mocniejszego nieużyjemy tu wyrazu, który mniemał, że sprawa restauracyi dozna zachwiania, przez powtórne na piedestały podniesienie obalonych wizerunków Maryusa, i przez wysławianie zasad rewolucyi w obec tego rządu, który je mimowolnie tylko i niechętnie przyjąć i uznawać był zmuszony. Sądzi przeto autor, że w naturalném następstwie tak przedsięwziętego celu, p. Thiers pozwalał sobie, naginać fakta w kierunku swoich teoryj i zgubną wiarą fatalizmu chciał ulubionych mu bohaterów osłaniać od obciążającéj ich pamięć odpowiedzialności.

„Przychylność autora dla cnót Ludwika XVI nie daje mu zapomnieć, że najlepsze nawet skłonności tego monarchy stawały się także (używając wyrazów p. Barante) jedną z form przemagającéj wszystko słabości charakteru i zupełnego braku siły i energii. Dzieło rozpoczyna się od zarysu przyczyn wprowadzających za sobą rewolucyę, a dochodzi do reakcyi 9go thermidora i do śmierci Robespierra; opowiadanie faktów nieprzesadne i poufne ciągłe obudza zajęcie, które zapewne zachęci autora tych trzech tomów do dalszego ich przeciągnięcia.

„Jeżeli wolne są domysły, rozumiemy, że autorem jest Słowianin. W przedmowie mieni on siebie: *habitant d'un pays très èloigné de la France*, a w epilogu dodaje, że w podróży do Niemiec korzystał z bliskości Paryża dla wydania dzieła swego. Wreszcie wątpiemy, ażeby cudzoziemiec inny jak z rodu Słowian mógł dosięgnąć takiego mistrzowstwa w języku nie swoim.

„Warte są szczególniéj uwagi czytelnika: postrzeżenia (T. I k. 114) nad zasadami rządowéj centralizacyi, wprowadzonéj przez Richelieu, a doszłéj do szkodliwego wyrugowania arystokracyi krajowéj z czynnego udziału do spraw królestwa.

Przegląd literatury 18 wieku, jako dźwigni działalnéj w propagandzie rewolucyjnéj (k. 120—139) obrazy zdobycia Bastylii (k. 405) pamiętnéj sesyi 4 sierpnia (k. 466) i kilku członków zgromadzenia konstytucyjnego (T. II k. 58—70) a szczegól-

stona sparaliżowany przez wpływ dworu angielskiego, nie dopuszczającego żadnéj demonstracyi przeciw Prusom, lecz owszem dążącego do jednego celu z Prusami, to jest do rychłego przywrócenia pokoju i zyskania większego wpływu w Rzeszy, Cesarz Napoleon wolał poprzestać na pokoju bez współdziałania neutralnych, chociaż z odstąpieniem od programatu w obliczu Europy i niwecząc „szlach tne dzieje i illuzye". Rewolucyi nie chciał, jak powiada, powołać na pomoc, ani też sprowadzić koalicyi Europy przeciw Francyi. Tak więc układy bezpośrednie obu Cesarzów odwróciły dalszy krwi przelew, do którego byłyby powiodły dążenia Prus do pierwszego miejsca w Rzeszy. W całych Niemczech wielkie sprawiła wrażenie niespodzianka z Villafranca. Łamią sobie teraz głowę nad pytaniem, czy kongres uświęci co Cesarze w Villafranca postanowili. Według mnie, li tylko uświęcenie nowego bytu konfederacyi włoskiéj jako ciała politycznego wstępującego w nowym swoim kształcie w poczet państw europejskich, podlegać może sankcyi kongresu; o reszcie warunków ugody pokoju między Austryą a Francyą dosyć zawiadomić drogą dyplomatyczną mocarstwa neutralne. Na zjeździe w Zürich ułożą zapewne ugodę między stronami które dotychczas wojnę prowadziły, na zasadach tyczących wyłącznie interesu ścisłego tychże państw, a na kongresie określą warunki zewnętrznych stosunków nowéj rzeszy włoskiéj. Dzienniki pruskie bronią polityki Prus przeciw zarzutom gazet wiedeńskich. Zwracam waszą uwagę pod tym względem na notę ministra spraw zagranicznych pana Schleinitza do dworów peterburgskiego i londyńskiego ogłoszoną dzisiaj w *Hamburger Correspondent;* nota wzywa oba mocarstwa do wspólnego działania w celu przywrócenia pokoju za pośrednictwem i skreślając w ogólnikach zasady i sposób zapatrywania się gabinetu pruskiego na stan rzeczy, jaki się mu w końcu zeszłego miesiąca (24go) przedstawiał.

Londyn 19 lipca (*).

SS. Przedstawiony przez p. Gladstone budżet niezadowolnił wszystkich, jednak nie wywarł złego wpływu na spekulacyjną publiczność z powodu, że odjął obawę nowéj pożyczki, która zdawała się w obecnych okolicznościach nieodzowną. Nie tak rzecz się ma z wielką publicznością, która z niechęcią widzi myśl podwyższania podatku dochodowego. Potrzeba tego nietylko się okazuje z rocznego niedoboru, ale z powodu uznanéj powszechnie konieczności wzmocnienia obron kraju i zwiększenia sił lądowych i morskich. Jeżeli co mogło ochłódzić zapał wojenny narodu angielskiego to podwyższenie tego podatku, i słychać, że p. Gladstone po przedstawieniu swego projektu, zaszczycony był uwagą kilku oszczędnych członków, że plan jego obudzi uwagę narodu na rozrzutność w wydatkach krajowych. Niezadowolnieni twierdzą, że w chwili jak obecna, przygotowania powinny być robione niemniéj pod względem funduszów jak ludzi; że fundusz rezerwowy powinien być w pogotowiu trzymany i na ten cel umiarkowana pożyczka zaciągniętą, teraz kiedy konsole stoją na 95, zostawiając podatek dochodowy jako środek dla potrzeby następnéj. Piękne pole się otwiera dla wymowy pp. Bright, Cobden i consortes, którym dawać pieniądze, zwłaszcza dawać je aby się ludzie zabijali i tym tranzakcyom przeszkadzali, jest to zgorszeniem nad zgorszenie.

Tymczasem formacye strzelców ochotników postępują swoją drogą, ale dotąd ograniczają się najwięcéj na czynnościach na papierze i na meetingach. Zapisujących się jest dość, bo majętnych w Anglii nie brakuje, ale póki środek ten nie będzie rozciągnięty na inne klasy ludności i sposób nie będzie obmyślony aby ubożsi mieli w tém udział, rzecz cała do wielkich, praktycznych niedoprowadzi skutków. Kandydatów na oficerów nie brakuje, równie jak ochotników którzy sobie za zaszczyt poczytują być honorowemi członkami korpusu *Rifle Volunteers*, ale niewidać rzeczywistéj organizacyi wojskowéj, nawet zbliżającéj się do instytucyi już wcale nie wojennej gwardyi narodowéj.

Obok tego, rząd się stara, o ile system wojskowy Anglii dozwala, wzmocnić siłę lądową, i ile się da ściągnąć wojsko z Indyj. Ale to wszystko nie odpowiada potrzebie, jeżeli się potrzeba sprawdzi, i już jest mowa aby ballotem wyciągać kwalifikujących się do korpusów. Jest to nawiasem puszczona myśl nałożenia obywatelom obowiązku służenia krajowi i nowy ból dla szkoły manchesterskiéj. Jednak z tego wszystkiego byłby, zdaje się, najskuteczniejszym środkiem utworzenia potrzebnéj siły narodowéj, przełamanie uporu w starodawnym systemacie wojskowym angielskim, a tak długo jak służba krajowa będzie tak jak dotąd podzieloną na honorową, przystępną tylko dla uprzywilejowanych klas i lekceważoną, jeżeli niepogardzoną dla zawerbowanych za pieniądze, nigdy się niewyrodzi ani prawdziwy duch wojenny, ani się nie stworzy wojsko odpowiednie sile i potrzebom Anglii.

W marynarce zupełnie co innego. Tam nadzwyczajne porobiono postępy w ostatnich czasach i nigdy może Anglia tak silną nie była na morzu jak teraz. Tyczy to się więcéj okrętów i zasobów wojennych, ale i tu brak jest na ludziach, i tu także jak przyjdzie do potrzeby, środki będą musiały być obmyślone, aby choć część téj ogromnéj liczby majtków na statkach kupieckich krajowych i nawet zagranicznych, do służby przywabić. Jednak zachęty udzielone w ostatnich czasach, wielką liczbę przyniosły ludzi i werbunek do marynarki ciągle jak najlepiéj postępuje.

Stosunki Anglii z Meksykiem pogorszyły się od czasu, jak Miramon przywłaszczył sobie władzę w tym kraju, i z tego powodu papiery meksykańskie ucierpiały znacznie na giełdzie tutejszéj.

Spodziewają się w tym roku w Anglii lepszego zbioru zboża, jak to było w poprzedzającym. Żniwa już się zaczynają i zboże jak najlepiéj wygląda.

Książe Alfred, drugi syn królowéj i midshipman w marynarce, powrócił wczoraj z długiéj swéj przejażdżki po morzach europejskich.

Raport finansowy City Londyńskiéj, podaje dochód téj gminy na 162,392 fst.; z tego same cło od węgla przyniosło 145,703, cło od wina zaś tylko 4708 fst. Po potrąceniu wydatków pozostało nadwyżki z przychodu przeszło 26,000 fst.

Londyn 21 lipca.

SS. Odpowiedź Cesarza Napoleona na przemowy przełożonych wielkich ciał politycznych nie tylko obiega dziś wszędzie w tłumaczeniu ale większa część dzienników umieszcza je obok jako ważny dokument, w języku francuskim, dodając mało który co innego, jak krytyczne uwagi. *Times* który przedtém słyszeć niechciał o wmieszaniu się Anglii w sprawy włoskie, teraz zarzuca Cesarzowi Francuzów, że w mowie swéj rzuca całą winę na neutralne państwa, że nie był w stanie przyobiecany program wykonać. Wstręt wyrażony przez Cesarza Napoleona do łączenia się z rewolucyą, zapewne z wiekiem zmieniony gust, uważa za nie całkiem na swém miejscu kiedy chodzi o narodowość i niepodległość, i jeżeli wpływ neutralnych państw posłużył do nakłonienia strony do pokoju, tenże sam wpływ powiada, mógł ten sam rezultat przyprowadzić co i wojna bez poświęcenia 50,000 Francuzów, nie wspominając już o tysiącach poległych lub zniszczonych Włochów.

Wczoraj wyprawioną była uczta na cześć p. Charles Kean, syna sławnego aktora, równie słynnego artystę i przedsiębiorcę Princess's teatru. Książę Newcastle prezydował mając po prawéj stronie solenizanta, a po lewéj p. Gladstone. Pomiędzy gośćmi znajdowali się wicehrabia Exmouth, lord John Manners, lord Ernest Bruce, jenerał Burgoyne, pp. Farguhar, Vansitart i wielu innych członków parlamentu, pp. Thakeray, David Roberts, Hope, śpiewak Sims Reeves i wielu innych odznaczających się ludzi w piśmiennictwie, prawnictwie, sztukach pięknych i zawodzie dramatycznym. Większa część zgromadzonych otrzymała wychowanie swoje w *Eton College* i książę Newcastle wnosząc toast dla p. Kean przypomniał, że pomiędzy Etonianami, istnieje rodzaj wolnego mularstwa, który ich zgromadza w jakichkolwiek okolicznościach i stronach świata się znajdują. On, książę Newcastle i inni Etonianie, kolledzy p. Kean, czują to że obok nazwisk zasłużonych jenerałów, ludzi stanu, uczonych i poetów, pięknie odbija nazwisko jednego z wychowańców z Eton, który rzucił nowy blask na szkołę do któréj należą. Zgromadzenie podobnego rodzaju w którym ludzie rozmaitego zawodu, pochodzenia i położenia w świecie, książęta, jenerałowie, ministrowie się łączą aby uczcić zasługi oddane krajowi przez aktora, podobno tylko w arystokratycznéj Anglii zdarzyć się może.

W Belfast w Irlandyi aresztowano świeżo niejakiego James Hackett, zwanego „jenerałem" jako należącego do spisku Phoenix. Przydomek ten pochodzi z tego, że w szalonym ruchu w 1857 r. Hackett był jednym z przewodzców. Listy z Tralee donoszą, że proces tego spisku nie będzie przedsięwzięty w ciągu obecnéj sesyi, ale że obżałowani mają się uznać winnemi *(plead Guilty)* jeżeli będą wypuszczeni za poręką aż do wezwania przed trybunał. Rząd zdaje się jednak mieć zamiar dochodzenia téj sprawy w każdym jéj szczególe.

Papiery publiczne angielskie stoją nieporuszenie na giełdzie i prawdopodobnie idzie znowu do spadku. Wzmianka uczyniona wczoraj przez p. Charles Wood że wyglądane sprawozdanie o finansowych potrzebach dla Indyj nie będzie miłego rodzaju, jest zdaje się głównym powodem téj ociężałości na giełdzie, ale i rzucona w mowie cesarskiéj wina włoskiego fiasco na neutralne państwa, z czego oczywiście Anglikom główna część się należy, najgorsze wrażenie zrobiło w finansowych kołach.

Składki dalsze na oddział ochotników w Galicyi zachodniéj: miasteczko Tylicze 50 zł.; od gmin pow. Nowotarskiego zł. 84; Klementyna Homolaczowa 40 zł.; Jakób Podoski z Ptaszkowéj 20 zł.; opactwo Cystersów w Szczyrzycach obl. na 60 złr.; niektóre osoby w obw. Sądeckim zł. 27. 60; pewien właściciel dóbr w pow. Wielickim zł. 50; gminy i osoby prywatne w pow. Wielickim zł. 81. 63; w pow. Radłowskim zł. 96. 38; X. Wessely w Radłowie obl. na złr. 100; Leib Gelb i Berl Kapellner dzierżawcy Wietrzychowic zł. 20; niektóre gminy pow. Sokołowskiego zł. 69. 75; X. Pauer w Sędziszowie zł. 100; z pow. Rzeszowskiego zł. 37. 80; mieszczanie w Biały zł. 532. 97, tudzież obl. na złr. 180;— z tego: cech sukienniczy zł. 100, i adwokat Ehrler zł. 20 w gotówce; w obligacyach zaś Edward Schwarz i Ferd. Schaller po złr. 20, R. Seeliger złr. 100, Karol Demski złr. 40; przełożony pow. Bocheńskiego Rossa zł. 20; inni urzędnicy zł. 27 10; mieszkańcy Bochni zł. 351. 19; nauczyciele tamże zł. 16; księża dekanatu Mikluszowice zł. 24. 15; mieszkańcy Uścia solnego zł. 23. 50; dominium Cerekiew zł. 100; Niedary zł. 30; mieszkańcy pow. Bocheńskiego zł. 115. 75; niektórzy rzemieślnicy w Bochni podjęli się sporządzić bezpłatnie umundurowanie; mieszkańcy z pow. Wielickiego i Dobczyckiego zł. 24. 88; urzędnicy z dóbr Arcyksięcia Albrechta w Żywcu i Milówce oprócz wymienionych już zł. 140. 30 od hutników w Obszarach, tudzież zł. 186 w Węgierskiéj Górce, złożyli świeżo zł. 751. 25, a lekarz Seidler odstąpił zaległych dyet; gminy i prywatni z pow. Bielskiego, Kalwaryjskiego i Skawińskiego zł. 40. 50; księża dekanatu Bielskiego zł. 33. 80, Żywieckiego zł. 114. 45; gminy Chorągwice, Łazany, Mietniów, Tomaszkowice i Przebieczany zrzekły się należytości za dostawy w ilości zł. 85. 50.

Wiedeń 25 lipca. Dzień zjazdu w Zürich nie jest jeszcze oznaczony, zaprzeczają jednak, aby już w przyszłym tygodniu zjazd ten nastąpił. W tym względzie prowadzą się jeszcze przedwstępne układy dyplomatyczne.

— Jenerał Urban wyjechał z Włoch złożywszy komendę twierdzy Werony. Miejsce jego zajął fmp. bar. Wernhardt. *Presse* twierdzi, że bank kredytowy obejmie zupełnie na siebie gałąź administracyi wojskowéj co do zaopatrywania wojska w żywność, a to z powodu, iż podczas wojny włoskiéj dostawy przez ten bank podejmowane wypadły taniéj niż od innych liwerantów.

— W Wenecyi wyszło następujące urzędowe obwieszczenie:

„Jakkolwiek zawarcie pokoju daje dobrym obywatelom sposobność zbierania już teraz jego owoców, wszelako niektórzy nieprzyjaciele spokojności i porządku, tych głównych podstaw wspólnéj na przyszłość pomyślności, nieprzestają niepokoić niedoświadczonych mieszkańców przez fałszywe, wstrząsające a zarazem niedorzeczne wieści, a to w tym jedynym zamiarze, aby działać naprzekór interesowi publicznemu, żywić bezzasadne i złudne nadzieje, a może i wzniecić niepokoje, którychby skutkiem musiało być zastósowanie surowości praw wojennych przeciwko winnym tak dobrze uwodzicielom jako i uwiedzionym.

„Przestrzegając publiczność w skutku wyższego upoważnienia, aby się niedała uwodzić takim złym ludziom, przypominam, że stan oblężenia zawsze jeszcze w mocy swéj istnieje, i że na jego podstawie tém surowiéj postępować się będzie przeciw rozsiewaczom fałszywych i niepokojących wieści, iż uporczywość niektórych z pomiędzy owych szaleńców wymaga najsurowszego ich poskromienia, aby nietylko spokojność publiczna utrzymaną została, ale zarazem spokojni i wierni poddani mogli być uchronieni od zgubnych następstw podobnych zbrodniczych knowań.

„Do osięgnienia tego celu będę umiał użyć wszelkich środków jakie mam na zawołanie.

Wenecya 19go lipca 1859 r.

C. k. Radzca rządowy *Straub*, Dyrektor Policyi."

Niemcy.

Donieśliśmy już, że rząd pruski rozpoczął publikacyę ważniejszych dokumentów politycznych tyczących się roli jego w sprawie pośrednictwa. Pierwszym z tych dokumentów jest okólnik pruski z d. 24go czerwca do posłów w Niemczech, który podajemy jak następuje:

„Berlin 24 czerwca 1859.

„Już ze wskazówek załączonych przy piśmie mojem z d. 14go b. m. o mobilizacyi części wojsk pruskich, powziąłeś JW. Pan przekonanie, że rząd pruski nie zamierza zejść z wiadomego JW. Panu kierunku swojéj polityki, i że teraźniejsze także rozległe środki wojskowe mają przedewszystkiem na to służyć, aby dodały odpowiedniego nacisku dalszemu działaniu dyplomatycznemu w tymże samym duchu.

„Już teraz możemy poznać, że gabinety mocarstw niemają w tym względzie mylnego zrozumienia rzeczy.

„Trudno też przypuścić, aby inaczéj być mogło. Prusy nigdy nie zrzekły się stanowiska swego jako państwo pośredniczące. Główne owszem dążenie ich od wybuchu wojny zmierzało ku temu, aby sobie zabezpieczyć owo stanowisko przez to, że wzbraniały się przyrzekać zachowanie neutralności, że na żadną stronę wiązać się nie chciały i tym sposobem miały zupełnie wolne i swobodne ręce do działania pośredniczącego.

„W obec wzburzenia panującego w wielu krajach niemieckich, nie łatwem było dopiąć tego celu tyle ważnego tak dla naszych własnych jako i dla niemieckich interesów.

„Zaledwie przy tem wspomnieć możemy, że kierunek naszéj polityki różnił się co do tego od polityki znacznéj części rządów niemieckich, a mianowicie Austrya nie zgadzała się z nami.

„Jakkolwiek z głębokim żalem widzieliśmy tę sprzeczność kierunków, przecież musieliśmy trzymać się sumiennie własnéj naszéj drogi, którą uznawaliśmy za stósowną. Wymagały tego niezbędnie nietylko publiczny interes Prus, ale także najuczciwsze staranie o dobro całéj ojczyzny niemieckiéj, a nakoniec prawdziwa chęć wystąpienia z czasem w miarę sił naszych w obronie interesów Austryi. Czas ten nie nadszedł był jeszcze, i wypadało naprzód zostawić Austryi jako mocarstwu pierwszego rzędu, aby w rozpoczętéj wojnie broniła prawych posiadłości swoich na korzystnym

(*) List ten i następny o dwa dni późniejszy, równocześnie nas doszły. (P. R.)

---

niéj deputowanego Mirabeau (k. 71—82 porównać k. 203—207). Dodatek do tegoż tomu zawiera znamienity list Rainala do zgromadzenia w T. III sąd i zgon Ludwika XVI najsilniéj ściągną uwagę czytelnika. Niemożemy powściągnąć jeszcze należnych pochwał przewybornym uwagom (k. 435—446) nad powodami, dla których Francya dozwoliła się tarzać i deptać nogą Robespierowi i wtorującéj mu tłuszczy. Nie podobna wytłomaczyć ją z tego przerażenia jakiem kraj cały wówczas odrętwiał."

Drugi artykuł również oddający słuszność widokom w tem dziele zawartym, znalazł miejsce w czasopiśmie *The gentleman, our forreigne Courier* ze stycznia 1858.

Znana jest otwartość i bezstronność Anglików, zwłaszcza w przedmiotach nie krajowych, dla nich obcych; pochlebiamy sobie zatem, że ziomkowie, z ochotą pospieszą do zapisania sobie tłómaczenia polskiego, dzieła europejskiego, które na tak bezstronne zasłużyło sobie pochwały.

Sposób w jakim czytelnicy nasi przyjmą tę naszą wiadomość, orzeźwi szanownego przewodnika szkoły Krzemienieckiéj do dalszych prac: *labor improbus omnia vincit!* to było przejęte od Rzymian zdanie naszych Długoszów, Kromerów, Lelewelów i dzięki Bogu tysiąca innych. W. M.

PISMA ADAMA MICKIEWICZA.

Wydanie zupełne.

Kiedy dwa lata temu, między opieką małoletnich dzieci śp. Adama Mickiewicza a p. Samuelem Merzbachem, księgarzem warszawskim, stanął układ o wydanie w Warszawie pism Mickiewicza, ułożony został za spólną ugodą, § 3 tego kontraktu, następnego brzmienia:

„Ustąpione aktem niniejszym Merzbachowi pra„wo, rozciąga się tylko do Królestwa Polskiego „i Cesarstwa Rosyjskiego i dotycze tylko dzieł śp. „Adama Mickiewicza dotąd drukiem ogłoszo„nych."

Zastrzeżono sobie tém prawo wydania zupełnego, żadnemi względami miejscowości nieograniczonego, i niejako wzorowego pism Mickiewicza.

Edycya, któréj prospekt się tu ogłasza, odpowie wszystkim tym warunkom.

Wydanie zupełne „Pism Adama Mickiewicza" obejmować będzie nietylko wszystkie dotąd drukiem gdziebądź ogłoszone twory naszego wieszcza, bez zmian żadnych i w autentycznéj ich całości, nietylko wszystkie ich waryanty, jakie się wykryć dały z pilnego porównania wszystkich wydań i rękopismów, ale nadto wszystko to co z pozostałych po zmarłym papierów okazało się właściwem do ogłoszenia: mianowicie, niewydaną nigdzie, a w Kownie jeszcze napisaną część *Dziadów*, wiele wierszów rozmaitéj treści, listy itp.

Wydanie to składać się będzie z 11 tomów in 8° majori. Sześć pierwszych zawierać będą pisma w języku polskim; pięć ostatnich kurs miany w *Collége de France.* Papier, druk i cały przybór odpowiedzą godnie ważności takiego pomnika. Do pierwszego tomu dołączony będzie portret Mickiewicza na stalorycie, wykonany pod dyrekcyą pana Henriquet Dupont, członka instytutu, najznakomitszego z żyjących rytowników we Francyi.

Literackie i materyalne starania około téj edycyi, poruczył wydawca p. Julianowi Klaczko i p. Eustachemu Januszkiewiczowi; im też opieka małoletnich dzieci zostawiła do użycia rękopisma pozostałe po zmarłym.

Treść Tomów jest następująca:

Tom I. Ballady, Sonety, Wiersze różne, *wiersze dotąd nie wydane.*

II. Grażyna, Sonety krymskie, Wallenrod, Giaur.

III. Dziadów wszystkie części ogłoszone, *a jedna dotąd niewydana.*

IV-V. Pan Tadeusz, z dodaniem *wstępu* nigdzie dotąd nieogłoszonego.

VI. Pisma prozą: a między temi, *artykuły i listy dotąd niewydane.*

VII-XI. *Cours de la littérature slave.*

Dla zostawienia sobie ile możności czasu do uzupełnienia edycyi, tom I i VI wyjdą na końcu; druk się rozpoczął tomami IV i V.

Uprasza się usilnie i w imię rodziny zmarłego wszystkie osoby, któreby posiadały rękopisma lub listy Mickiewicza, aby takowe raczyły niezwłocznie przesłać na ręce p. Juliana Klaczko *à Paris 40 quai d'Orléans.* Zwrot nieuszkodzony i prędki tych papierów najuroczyściéj się niniejszém zaręczą.

Wszystkie żądania subskrypcyi mają być adresowane *à M. Eustache Januszkiewicz, à Paris, 3 r. de Saussayes.*

Oto jest prospekt na nową edycyę dzieł Adama. Kosztować ona ma za 11 tomów 60 fr. za sześć pierwszych tomów 45 fr.— Cena ta zbyt jest wysoka osobliwie dla kraju gdzie każdy frank w zwyczajnym kursie liczy się dwa złote, przy spadnięciu kursów do 3ch złotych dochodzi.

Mickiewicz nigdy się nierozejdzie tym sposobem.

teatrze wojennym leżącym po za granicami Związku.

„Usiłowania nasze przeto zmierzały przedewszystkiem ku temu, aby zapobiedz przedwczesnemu wmięszaniu się Związku w wojnę, a mieliśmy do tego tem większe prawo, iż po sumiennem zbadaniu traktatów związkowych, brakowało dotąd wszelkiego dowodnego uzasadnienia i wszelkiego powodu do wojny związkowéj.

„Gdybyśmy zaś przedsiębrali równocześnie wszelkie kroki jakich wymagało zabezpieczenie Niemiec leżących pomiędzy obu mocarstwami wojującemi, i gdyby również organa Związku za naszą pomocą zajmowały się nieustannie środkami obrony, wyrodziłby się dla nas nowy obowiązek czuwania nad tem, aby przygotowawcze te kroki w obec niezgodnego z nami kierunku naszych współzwiązkowych, któryby niezaniechał objawić się w Związku, nie przeszły nagle w kroki zaczepne, a tem samem nie naraziły wielce stanowiska Związku, jakoteż i naszego własnego. Na wielki żal nasz znalazły się ślady zamierzonych umów oddzielnych, w duchu sprzecznym z naszą polityką, a trudność położenia musiała budzić obawę, że tym sposobem mimowolnie mogła się coraz bardziéj objawiać dążność rozerwania stósunków związkowych.

„Nie wspominamy tu o trudnościach, jakie nam sprawiały stósunki niemieckie w naszych związkach z gabinetami mocarstw.

„Aby więc zapobiedz niebezpieczeństwom wspólnéj ojczyzny, wypływającym z wzmiankowanych okoliczności, a przedewszystkiem, aby naprzeciw niedowierzaniu jakie okazywano ku Prusom i zamiarom ich, stawić najotwartsze zaufanie, J. K. W. Książę Rejent postanowił wysłać jenerała Willisena do Wiednia.

„Wystarczy tu bliższe wyjaśnienie tego wysłannictwa i jego przebieg, aby rządom niemieckim dozwolić jak tego pragną, wejrzeć w naszą politykę.

„Szło nam przedewszystkiem o to, abyśmy otrzymali wyjaśnienie celu do jakiego zmierzała Austrya w rozpoczętéj wojnie, iżby na przypadek porozumienia się z nami, przygotować umowę co do tego, w jakich okolicznościach i w jakiéj chwili należałoby Prusom stanąć między walczącemi z zamiarem pośrednictwa, a po nieudaniu się takowego, przejść do dalszego działania.

„Zamiary w tym względzie rządu królewskiego związane były oczywiście z pewnemi oznaczonemi przypuszczeniami względem postępowania Austryi w obec Związku.

„Z pierwszego zaraz obustronnego udzielenia sobie zdań wykazało się, że nie było porozumienia się względem celów wojny, a przeto na téj podstawie niemożna było umówić się. Dla tego musiano ze strony pruskiéj zastrzedz sobie, w jakich przypadkach i w jakiéj chwili chcianoby czynnie wystąpić. Życzenie gabinetu wiedeńskiego, aby ze strony również pruskiéj przez osobną misyę w Petersburgu starać się o utrzymanie Rosyi w neutralności, znalazło u J. K. W. Księcia Rejenta jak najprzychylniejsze przyjęcie, wszelako nie przyszło do wykonania. Inne zaś życzenie tegoż gabinetu równocześnie wyrażone, to jest postawienie nad Renem korpusu obserwacyjnego, do któregoby i wojska austryackie należały, musiało być odrzucone z tego widocznego powodu, iż krok ten w owym czasie i w ten sposób uskuteczniony, musiałby bez żadnych innych przyczyn skierować wojnę do Niemiec.

„W ciągu wzajemnych oświadczeń, powtórzono z naszéj strony jak najwyraźniéj zapewnienie, iż zamiarem jest Prus działać dla utrzymania Austryi przy jéj posiadłościach we Włoszech, i że skoroby zagrażało naprawdę niebezpieczeństwo utraty tych posiadłości, Prusy wystąpiłyby w téj myśli.

„Pomimo rozlicznych różnic zapatrywania się, z zadowoleniem widzieliśmy, że się gotuje słuszne ocenienie stanowiska odmiennego i że się odbywa zbliżenie pełne zaufania. I nie mogło też być inaczéj, gdy uprzedzające postępowanie Prus tchnęło jedynie uczuciami bezinteresownéj wiernéj przyjaźni. W końcu posłannictwa jenerała Willisena doszłego do tak pocieszających rezultatów, gabinet wiedeński wyraził życzenie, aby ów zamiar Prus, czyli obietnica naszych starań dążących ku wskazanemu celowi, mogła być wypowiedziana w notach jako zapewnienie obowiązujące. Spełnienie tego życzenia byłoby tem samem co g w a r a n t o w a n i e Lombardyi.

„Prusy nie mogły się podjąć podobnego zobowiązania w obec nieoznaczonych przypadłości. Z naszéj owszem strony musiano nawet odmówić wszelkiego zobowiązania się formalnego, bo to mogłoby uwłaczać stanowisku naszemu jako państwa pośredniczącego.

„Ograniczyliśmy się przeto w depeszy do bar. Werthera z d. 14 czerwca r. b., przeznaczonéj do zakończenia poselstwa Willisena i do zebrania rezultatów téj misyi, na powtórzeniu zbiorowém naszych zamiarów w interesie Austryi, tak jak się takowe objawiały w ciągu téj misyi w rozmaitych rozmowach, i wyraziliśmy oczekiwanie nasze, że zaufanie przez nas dowiedzione natrafi na wzajemność i że urzeczywistnienie tych zamiarów stanie się możebném przez spełnienie przewidywań, mianowicie co do zachowania się Austryi względem Związku.

„Dotychczas niemieliśmy wcale powodu przypuszczać, aby szczęśliwie sprowadzone poufne stanowisko obu gabinetów mogło być w czémkolwiek narażone przez owo nieuniknione dla nas odmówienie, które w niczém uczuć naszych i zamiarów nie zmieniło. Owszem mogliśmy oddawać się trwałéj nadziei, że do tego nie przyjdzie.

„Niezależnie od układów powyżéj wyjaśnionych, kiedy po bitwie pod Magentą wypadki na widowni wojennéj we Włoszech coraz większe przybierać zaczęły rozmiary, postanowiliśmy zmobilizować większą część armii pruskiéj, i jak to już w okólniku z d. 14 czerwca wskazaném zostało, zamierzamy odnośnie do tego poczynić kroki w Związku. Tym sposobem poszliśmy daléj niż wzmiankowane życzenie Austryi względem ustawienia armii obserwacyjnéj nad Renem.

„Do postanowienia względem mobilizacyi skłoniła nas konieczność mienia pod ręką znacznéj armii gotowéj do boju, chwila bowiem pośrednictwa mogła była niebawem nadejść, a w naszéj organizacyi wojskowej nie można było począć inaczéj jak powołać pod broń landwerę. Środek ten hamując w wysokim stopniu siły wojskowe Francyi, znacznie również użyywa Austryi w jéj stanowisku, zarazem jednak tak wielkie wkłada na kraj ofiary, że usprawiedliwić go chyba można wtedy, gdy się za własną samodzielną idzie polityką, dającą się interesem własnego państwa wytłómaczyć.

„Szczęściem, że w tym przypadku interes publiczny Prus był takiż sam jak interes Niemiec, a to tém jest ważniejszą rzeczą, że w obecnéj kwestyi europejskiéj Niemcy niemogą być wolnemi od wpływu następstw naszego działania politycznego.

„Wprawdzie użyjemy wszystkiego, aby o ile można jak najdłużéj oddalać wojnę od Związku.

„Nie możemy wszelako z drugiéj strony zataić — jakkolwiek mamy powód do przypuszczania, iż zamiary nasze pośredniczące nie pozostaną bez wpływu na gabinety mocarstw — że Prusy postępując za wskazaną polityką, mogą w końcu wywołać wojnę z Francyą. W wojnie téj, jako prowadzonéj jedynie z territorium związkowego i jako mogącéj tylko powstać w przewidywanym przez nas przypadku obrony praw i interesów niemieckich, Związek niemógłby trzymać się na uboczu, i dla tego poczytujemy za szczególny obowiązek poruszyć zawczasu kroki mające służyć do postawienia pod bronią czterech korpusów związkowych nie pruskich i nie austryackich w danym przypadku łącznie z wojskami pruskiemi we wspólnych celach.

„Spodziewamy się, że przedstawienia te wyjaśniające dokładnie związki nasze z Austryą i stosunek naszéj polityki do stanowiska naszego w Rzeszy niemieckiéj, zaspokoją o ile można życzenia naszych współzwiązkowych.

„Oparci na silnie rozstawionéj armii, zamyślamy, kwestyę pokoju, dążąc do utrzymania Austryi przy jéj posiadłościach we Włoszech, podnieść w właściwéj chwili w gabinetach mocarstw, i rozpocząć pośrednictwo.

„Proszę udzielić téj depeszy poufnie przez jéj odczytanie i wkrótce uwiadomić mię uprzejmie o wrażeniu przez nią sprawioném.

(podp.) *Schleinitz.*“

R o s y a.

Budowa kolei żelaznych w Rosyi, tak głównych czterech linij zaprojektowanych i budowanych przez wielkie towarzystwo francusko-rosyjskie jak i innych pobocznych prowadzonych przez mniejsze późniéj założone kompanie, postępuje dość szybko. Wprawdzie z początku gdy w 1855 i 1856 roku budowę tych wielkich linij zaprojektowano, podniosło się wiele głosów przeciwko zakładaniu dróg żelaznych w Rosyi, a przyznając im pewne korzyści dla państwa, szczególniéj pod względem ułatwienia koncentracyi wojsk, oraz przyznając że korzystne będą dla miast przez które przechodzą, zaprzeczały im dla wielu powodów powszechnéj użyteczności dla narodu i dla reszty kraju pozostającego na boku dróg żelaznych, a nawet wskazywano jakie szkody przyniosą ogółowi. Najsłuszniejszym może zarzutem było, iż poprawa komunikacyj w ten sposób od końca, od budowy dróg żelaznych rozpoczęta, mniéj będzie korzystną dla ogółu, że należy system komunikacyj rozwijać w naturalnym biegu, rozpoczynając najprzód od poprawy i zużytkowania dróg wodnych, tych przyrodzonych a najtańszych środków komunikacyjnych, któremi Opatrzność Rosyę tak bogato obdarzyła, następnie przejść do budowy dobrych dróg bitych, których taki niedostatek czuć się jeszcze daje w Rosyi, a w końcu dopiero do kolei żelaznych, do których wówczas z całego kraju z łatwością dostaćby się można.

Cokolwiekbądź, budowa kolei żelaznych postępuje, jak powiedzieliśmy, dość szybko. Wprawdzie nie tak szybko jak z początku zamierzano, jednak główne cztery koleje budowane przez wielkie Towarzystwo, tojest: 1) z Petersburga do Warszawy; 2) z Libawy przez Dynaburg, Mohylew, Kursk, Charków do Teodozyi czyli Kaffy w Krymie; 3) z Moskwy do Kurska; 4) i z Moskwy do Niższego Nowogrodu, mają być w końcu 1861 r. prawie zupełnie skończonemi i do użytku publicznego oddanemi. Widzimy to z sprawozdania jakie ogłoszono drukiem i rozdano członkom wielkiego Towarzystwa budowy dróg żelaznych w Rosyi, na walném posiedzeniu tegoż Towarzystwa, odbytém jeszcze w d. 28 z. m. Przedstawimy tu według tego obszernego sprawozdania, w jakim są dzisiaj stanie roboty przy budowie tych kolei.

1sza droga żelazna z Petersburga do Warszawy ukończona jest zupełnie na przestrzeni z Petersburga do Pskowa w długości 257 werst ($36^5/_7$ mil jeogr.) i oddana już na użytek publiczny. Na całéj dalszéj przestrzeni z Petersburga do Warszawy w długości 785 werst, czynnie pracują i w wielu punktach roboty ziemne już ukończone. Zawarte kontrakty i dzisiejszy stan robót zaręcza, iż cała ta droga z Petersburga do Warszawy będzie już ukończoną i oddaną na użytek publiczny we wrześniu 1861 r.; wprzód jednak w miarę ukończania robót, dalsze części kolei od Pskowa rachując, oddawane będą na użytek publiczny. Boczna odnoga od téj wielkiéj kolei, mająca prowadzić z Wilna przez Kowno do Królewca i łączyć w ten sposób sieć dróg żelaznych rosyjskich z siecią kolei pruskich, zaczyna się na 673éj werszcie drogi żelaznéj warszawsko-petersburgskiéj, przechodzi Niemen pod Kownem, a przy Wierzbołowie dotyka do granicy pruskiéj. Roboty na całéj téj przestrzeni są rozpoczęte, a część z Wierzbołowa do Kowna wraz z częścią pruską z Wierzbołowa do Królewca już w 1860 r. będzie oddaną na użytek publiczny, dalsza zaś część z Kowna do Wilna ukończoną zostanie w 1861 r.

Dla 2giéj wielkiéj kolei z Libawy nad Baltykiem przez Dynaburg, Kursk, Charków do Teodozyi czyli Kaffy nad morzem Czarném zbadano już grunt, zdjęto plany, wytknięto kierunek a nawet na niektórych częściach téj kolei zakontraktowano lub rozpoczęto roboty. A mianowicie: na przestrzeni z Libawy do Dynaburga 362 werst wynoszącéj zbadał grunt i skreślił plany wicedyrektor Bresson. Z Dynaburga do Kurska zdejmują właśnie plany i wytykają linię. Z Kurska do Teodozyi już są plany zdjęte, kierunek drogi wytknięty i zawarto kontrakty względem budowy różnych części kolei na téj przestrzeni.

Dla 3ciéj drogi z Moskwy do Kurska, która połączy istniejącą drogę petersburgsko-moskiewską i budowaną niższo-nowogrodzko-moskiewską z wielką koleją od Libawy do Teodozyi czyli od morza Baltyckiego do Czarnego idącą, dla téj trzeciéj kolei, mówimy, z Moskwy do Kurska ukończono już badanie gruntu i skreślono plany.

4ta nakoniec droga żelazna z Moskwy do Niższego-Nowogrodu nad Wołgę, droga nadzwyczaj ważna pod względem handlowym, gdyż uzupełni wielki gościniec handlowy ze środka Azyi do środka Europy idący, jest już w budowie na całéj przestrzeni 409 werst wynoszącéj. Szczegółowe kontrakty zawarte z przedsiębiorcami podejmującemi się budowy różnych części téj kolei, wskazują, iż 1go lipca 1861 r. wszelkie roboty na całéj téj przestrzeni będą ukończonemi i ruch na kolei ustalony. Połowa téj drogi moskiewsko-niższo-nowogrodzkiéj z Moskwy do Włodzimierza ma być już skończoną i na użytek publiczny oddaną 1go lipca 1860 r.

Ogółem przy budowie tych czterech wielkich dróg żelaznych pracuje około 50,000 robotników. Do ogłoszonego sprawozdania o teraźniejszym stanie ich budowy, dodana jest szczegółowa karta, wskazująca dokładnie kierunek kolei według zatwierdzonych projektów i ostatecznego ich wytknięcia na gruncie. Z karty téj widzimy, że na tych czterech liniach jest: 1) kolei zupełnie ukończonéj i do użytku publicznego oddanéj 257 werst (na drodze z Petersburga do Warszawy); 2) koleje w istotnéj budowie wynoszą 1661 werst (237 mil); 3) kolei wytkniętéj na gruncie 689 werst (98 mil); 4) kolei zaprojektowanéj pod które dopiero ukończono badania na gruncie 1220 werst (173 mil). Ogółem wszystkie te cztery linie wynoszą 4127 werst czyli 550 mil.

Dotychczas mówiliśmy o czterech głównych kolejach budowanych przez wielkie towarzystwo francusko-rosyjskie. Lecz wiadomo, że prócz tego zawiązało się wiele innych towarzystw w celu budowania innych dróg żelaznych. O towarzystwach tych i drogach przez nie budowanych mówiliśmy kilkakrotnie. Najmocniéj nas zajmowała ważna bardzo dla Ukrainy, Podola i Wołynia koléj żelazna z Odessy w jednę stronę do Kijowa a daléj za Dniepr do zetknięcia się z drogą żelazną Kursko-Teodozyjską, w drugą stronę z Odessy na Podole i Wołyń zaprojektowana. Pisaliśmy, iż w pierwszym kierunku grunt jest zbadany, plany zdjęte, i kierunek wytknięty a roboty na gruncie w tym roku rozpoczęto. Szybko także postępuje budowa kolei naddźwińskiéj z Rygi do Dynaburga, zakładanéj przez oddzielne Towarzystwo rygskie. Ważną także jest droga żelazna mająca łączyć Wołgę z Donem w miejscu gdzie te dwie rzeki na kilkanaście tylko mil do siebie się zbliżają. Wspominaliśmy także o zawiązaniu Towarzystwa mającego na celu budowę kolei w prowincyi zakaukazkiéj; oraz innéj kompanii, która rozpoczyna budowę drogi żelaznéj przez Ural od Kamy do Obu w poprzek okolicy bogatéj w kopalnie i bardzo zaludnionéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Dzienniki pruskie podają wiadomość o ciekawym procesie wytoczonym przed parą tygodniami w Toruniu przeciw landratowi pruskiemu z Brodnicy w Prusiech książęcych i jego podwładnym urzędnikom. Szło tam o mnóstwo matactw, zdzierstw i przekupstw jakich się urzędnicy pomienieni dopuszczali. Landrat już od roku zawieszony został w urzędowaniu, sekretarz powiatowy zbiegł do Ameryki z pieniędzmi skradzionemi, a dwaj najmniéj winni, bo najniższe narzędzia władzy: pisarz i woźny skazani zostali, pierwszy na 7 lat ciężkiego więzienia, i tyleż lat potém dozoru policyjnego, drugi na 4 tygodnie więzienia i nieprzypuszczenie do służby przez lat 5. Urzędnicy ci mieli różne sposoby wydzierania pieniędzy, do czego im sąsiedztwo z Królestwem Polskiem i pobyt wychodźców w Prusiech ułatwiały drogę. Kto im się nie opłacił, ten mógł być pewnym kozy lub wydalenia. Aresztowali oni bezprawnie i aresztowanych obdzierali z pieniędzy i kosztowności, których im potém nie zwracali. Prowadzili także korzystny przemysł podrabiania dokumentów krajowości, które sprzedawali.

Wyszedł Numer 30 „Tygodnika Gosp.-Roln.-Krakowskiego i zawiera:

1) Aforyzmy ekonomiczne. — 2) Kilka uwag nad żywieniem koni i próby żywienia ich chlebem. — 3) Jak zasilić drzewa owocowe i zapobiedz opadaniu z nich kwiatu. — 4) Rozmaitości. — 5) Odezwa Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. — 6) Wiadomości handlowe.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

B r u k s e l l a 24 lipca. Do tutejszych dzienników donoszą z Paryża, co następuje: Poseł francuski hr. Persigni wrócił z Londynu z przedstawieniami ze strony rządu angielskiego, okazującemi, iż między rządami angielskim i francuskim przewidywać można dobre porozumienie. Mówią, że Canrobert z swym korpusem ma zająć niektóre części środkowych Włoch dla przywrócenia tam legalnego porządku. Wrażenie sprawione przez mowę Cesarza Napoleona do ciała dyplomatycznego trwa ciągle. Mówią, że hr. Walewski wyda okólnik do poselstw francuskich zagranicą, lecz dopiero po ukończeniu konferencyi w Zürich.

L o n d y n 25 lipca przed południem. Dzisiejszy *Times* broni polityki pruskiéj którą nazywa mądrą i skuteczną. Książę Esterhazy był wczoraj w gościnie u dworu w Osborne. Mówią że rząd amerykański zażądał uwolnienia swoich naturalizowanych obywateli z wojska hanowerskiego.

Chociaż w sprawie włoskiéj jest bardzo wiele nader ważnych pytań, a między innemi cała organizacya Związku włoskiego, jednak właśnie w chwili bieżącéj najmocniéj zajmuje jak będą uorganizowane księstwa Modeńskie, Parmeńskie i Toskańskie. Z jednéj strony dawni władcy tych księstw, Książę Modeński i W. Książę Toskański mają na swoje trony powrócić; z drugiéj strony tymczasowe władze i mieszkańcy Modeny, Parmy i Toskanii organizują czynny opór przeciwko temu powrotowi, protestują przeciwko niemu i oświadczają się uroczyście w rozmaity sposób, albo za przyłączeniem do Piemontu, albo za wszelką inną organizacyą stósowniejszą do życzeń ludności. Ciekawą jest rzeczą jak ten spór rozwiązany będzie, gdy podobno, według zastrzeżenia Francyi, żadna obca siła zbrojna niema pomagać książętom w powrocie ich na tron. Wprawdzie korpus III francuski czyli marszałka Canroberta ma stać w Parmie i na granicy parmeńskiéj, jakto pisaliśmy w *Czasie* z 24 t. m.; dzienniki jednak francuskie utrzymują, że wojsko to nie ma brać żadnego udziału w przywróceniu dawnych dynastyj w Modenie i Toskanii.

Wojska skupione naprzeciwko siebie między Mincio a Adygą, rozchodzą się we wszystkich kierunkach. Gwardye francuskie wracające do Francyi, miały być już dzisiaj w Medyolanie. Za nimi ciągnie tą samą drogą z nad Mincio korpus Iszy, a korpus IVty drogą wzdłuż Padu przez Piacencyę do Novi; korpusy IIgi i Vty zatrzymają się tymczasowo w Lombardyi, a IIIci w Parmeńskiém; wojska piemonckie, któremi teraz po powołaniu jenerała Lamarmora na prezesa gabinetu, dowodzi naczelnie jenerał Fanti, rozłożyły się także szerzéj w Lombardyi. Z drugiéj strony pułki ces. austryackie wracają także z pod Werony i z Weneckiego; listy z Wenecyi do dzienników wiedeńskich donoszą, iż przez to miasto przechodzą bataliony pograniczne kroackie odpływając następnie z Wenecyi do swego kraju. Tymczasem sprzecznie z powyższemi doniesieniami, kilku korespondentów do dzienników północno-niemieckich utrzymuje, iż ciągle jeszcze przez górę Cenis i Suzę ciągną odziały wojsk francuzkich do Włoch, a materyały wojenne wyładowywują w Genui. Mniemamy, iż to są doniesienia spóźnione. Lecz flota francuzka jeszcze 21 t. m. stała w portach Lożynu i nie miała żadnego rozkazu do odpłynięcia z Adryatyku. Inżynierya sardyńska skreśla plany wzniesienia różnych fortyfikacyj i szańców naprzeciwko linii Mincio dla zasłonienia granicy lombardzkiéj. Szańce te wznosić się mają w okolicy między Lonato, Monte-Chiaro, Castiglione i Solferino, na stanowiskach bardzo silnych już od natury i nader stósownych do zasłonienia wązkiego w tem miejscu przystępu do Lombardyi.

Gazeta szląska pisze, że znany projekt pośredniczący państw neutralnych, którego się wyparł baron Schleinitz, powstał, jak twierdzą w Berlinie, z poufnego udzielenia go przez posła francuskiego w Londynie lordowi Russell, który go udzielił następnie posłowi austryackiemu w Londynie, a ztamtąd takowy dostał się do gabinetu austryackiego. Projekt ten jest zatém dziełem francuskiém.

Indépendance Belge donosi, że *Giornale di Roma* dziennik urzędowy, zamieścił bez komentarzy depeszę telegraficzną Cesarza Francuzów, ogłaszającą zawarcie pokoju, konfederacyę i honorowe w niéj przewodnictwo Papieża.

Według wiadomości z Carogrodu z 14go t. m. sułtan nie zupełnie porzucił zamysł podróży, lecz zamiast do Egiptu, przedsięweźmie tylko przejażdżkę po archipelagu na pokładzie fregaty „Szajki-Chati“. Przejażdżka ta jednak nie będzie miała charakteru politycznego, jakąby miała podróż do Egiptu, lecz tylko administracyjny. Zakłady Lloyda austyackiego istniejące we wszystkich portach tureckich, czynią przygotowania dla przyjęcia swych parowców, który regularny bieg między Galaczem, Carogrodem a Tryestem w tych dniach rozpoczynają.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 26 lipca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	396	378
Ruble obrączkowe agio.	10	6
Talary pruskie za 150 złr, now.	86	82
Srebro nowe. . . . . złr.	122	115
Półimperyały rosyjskie . . . . „	9 60	9 10
Napoleondory 20-fr. . . . . „	9 55	9 5
Dukaty holenderskie ważne. . . . . „	5 50	5 15
„ austryackie . . . . „	5 55	5 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	85 —	81 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . . „	76 —	73 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . . . „	79 —	76 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	98
Wiedeń 26 lipca. (telegraf.)	złł.	c.
Augsburg 100 złreń.	103	—
Hamburg 100 Marków	89	75
Londyn 10 Ł.	118	75
Paryż 100 franków	47	65
Dukat.	5	62
5% Metaliki.	74	—
$4\frac{1}{2}$% „	65	25
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	297	50
„ „ 1839.	116	50
„ „ 1854.	109	—
Pożyczka narodowa	79	50
Obligacye indemn. galic.	73	25
Akcye Bankowe	884	—
„ kolei północnéj	1787	—
„ kredytu ruchomego	210	—
„ kolei francusko-austryackiéj	264	75
Lwów 23 lipca.		
Dukat holenderski.	5 56	5 46
„ austryacki	5 63	5 51
Półimperyał rosyjski.	9 70	9 38
Rubel rosyjski	1 93	1 87
Talar pruski	1 88	1 79
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	82 17	81 —
Oblig. indemn. bez kupon.	73 67	72 25
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 75	76 50
Warszawa 22 lipca.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 50
Obligi skarbowe . . . . „	92 76	—
kupon	—	1 $24\frac{7}{9}$
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 $82\frac{1}{2}$	—
kupon		5
Wrocław 25 lipca.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	$87\frac{3}{4}$	—
„ „ w mon. nowéj. . . .	$83\frac{5}{12}$	—
Polskie bilety bankowe	$87\frac{1}{4}$	—
„ listy zastawne, ...	$85\frac{7}{12}$	$84\frac{3}{4}$
Poznańskie listy zastawne 4%.	$100\frac{1}{4}$	—
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%.	$85\frac{1}{4}$	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	$74\frac{1}{2}$	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 26go lipca. Dowóz zboża na granicy Królestwa Polskiego był wczoraj bardzo umiarkowany; a ruch ożywiony i na chwilową potrzebę kupowano wiele, a ceny w górę poszły. Żyto płacono w ogóle 13, 14, piękniejsze $14\frac{1}{2}$, 15 złp. Pszenicę w ogóle 17, 18, 19, ziarno czyste, piękne, 21, 22 do 23 złp. Jęczmień i owies po dawnych cenach piękny znajdowały odbyt. Rzepak również wielce w handlu ożywiony i ceny wiele poszły w górę. W ogóle płacono go 23, 24, a piękne suche ziarno, zwłaszcza z odstawą późniejszą po 25 do 26 złp. — Na targu w Krakowie dzisiaj ruch był ożywiony szczególniéj pod względem żyta, pszenicy i rzepaku. Pszenicy trochę kupiono transito do Prus po 21, 22, 23 złp. na ciężar zaręczony 158—160 funt. wied.; tu w miejscu płacono na miarę austr. po 2·60, 2·75, 3 złot. austr., piękne świeżo młócone ziarno 3·15, 3·25 do 3·50 zł. Nowéj pszenicy przywieziono nieco jakby na pokazanie, gatunki są prześliczne nie zostawiające nic do życzenia, kupowano nieco od chłopów po 3 do 3·50. Żyta wiele sprzedano do Bielska i w góry i płacono 2, 2·15, 2·25, a piękniejsze ziarno tu w miejscu po 2·30, 2·40 zł. Nowe żyto w pięknem ziarnie na tęż samą cenę wyższą sprzedawano w małych ilościach. Rzepak z Galicyi i Królestwa Polskiego nie bardzo suchy przedawany był po 3·25, 3·50 do 3·60. Jęczmień i owies zaniedbane w kupnie i z trudnością jako tako odchodziły.

Gdańsk 22 lipca. W upłynionym tygodniu mieliśmy ciągłe i silne upały. Żniwa w okolicach Gdańska za kilka dni się rozpoczną. Z wielu stron zachodzą zażalenia na szkody zrządzone przez grad.

Lubo targi angielskie materyalnemu nie uległy podwyższeniu, to wszakże z ogólnego stanu rzeczy jest widocznem, żeśmy najniższe notowania przebyli, i że handel zbożowy do lepszego wchodzi peryodu. W ostatnich dniach więcéj zawierano tranzakcyj i łatwiéj postępowano żądane ceny i nadzieje przyszłego zbioru w mniéj świetnych przedstawiano kolorach.

Targi prowincyonalne, szkockie i irlandzkie materyalnie się podniosły i skutkiem głównie szkodliwych upałów.

We Francyi w cenach jeszcze nie widzimy odmiany, ale jest faktem zaprzeczeniu ulegać nie mogącym, że zbiór żyta i pszenicy pod względem ilości i gatunku, zawiedzie oczekiwania rolników. Małe na targ dostawione próby okazywały się lekkie i co do formacyi ziarna nędzne. Pszenica jest podpalona a wydatek o $\frac{1}{3}$, w niektórych miejscach o $\frac{1}{2}$ od zeszłorocznego mniejszy. Gorąca bezprzykładne bo 50° na słońcu, a 40° w cieniu zrobiły dojrzenie przedwczesne i ogólne razem wszystkich tak zimowych jak i letnich zbóż. Rolnicy nie wiedzą od czego zacząć, brak robotnika wielki, a do żniwa płacą na dzień do 8 złp.; lecz i za tę cenę rąk dostać nie mogą. Niepomyślny wypadek zbiorów zdaje się dotykać całą Francyę, bo dotąd nie ma ani jednego punktu, w którymby dzienniki rolnicze korzystny podały rezultat.

W Hiszpanii podług doniesień telegraficznych, pod wpływem upału ziarno na polu się przypala.

W Belgii również skargi powszechne.

Ten stan rzeczy wywołał we wszystkich portowych miastach ożywienie i lepszą o przyszłości handlu zbożowego opinię. Spekulacya w Hamburgu, Hollandyi nad Renem głównie zwróciła się na żyto, i na naszym placu na rachunek tych krajów, znaczne partye po rosnących cenach zakupywano. Z każdym dniem notowania przybierały, a od zeszłéj soboty mamy istotnego podwyższenia 25 guld., bo ceny od 250 dochodzą do 275 guld.

Z pszenicą także było cokolwiek lepiéj Od najniższego punktu wczoraj mieliśmy 15 guld. haussy przy dobréj ochocie do kupna. — Z rzepakiem odbyt dobry, ale ceny trochę słabsze.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 850, żyta 1300, na odstawę jesienną 500, jęczmienia 10, Owsa 9, siemienia lnianego 45, rzepaku 355.

Płacono za łaszt wagi holl.	Guld. prus.	wagi pol.	korz. warsz. złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenica od 127 do 132	od 340 do 425	239-249	27	21	34	17
— $13\frac{2}{3}$ — 134	— 450 — 470	250-252	36	19	38	7
— $13\frac{4}{5}$ — 136	— $482\frac{1}{2}$ — 500	253-256	39	7	40	21
Żyto pols. — — — 130	— 252 — 275	245	22	2	24	3
„ na dost. jesien. — —	265 — $272\frac{1}{2}$	—	23	7	23	27
Siemienia lnianego — — — —	415	—	—	—	36	10
Rzepak . . . — — — —	387 — 450	—	32	2	39	14

Toruń przebyło pszenicy łasztów $89\frac{1}{2}$, żyta $77\frac{2}{3}$, rzepaku $1\frac{1}{2}$, belek sosnowych 12,868.

Drzewa sprzedano:

belek sosnowych	2000	dług. 21‘ $1\frac{1}{2}$“ kub.	$6\frac{2}{3}$	sgr.
	1300	„ 25 „ „	$7\frac{1}{3}$	„
	1000	„ 25 „ „	$7\frac{2}{3}$	„
okrąglaków . . .	600	. . . . . kopa	58	tal.
	600	. . . . . „	68	„
Klepek 45 kóp		. . . . „	46	„
Bali kóp 14 po		. . . . „	1400	za . . . .

Kurs zamian: Londyn $196\frac{7}{8}$. — Amsterdam 101. Hamburg $45\frac{1}{8}$. — Paryż —. Warszawa —.

Alexander Makowski et Comp.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 25 do 26 lipca.

HOTEL ROSYJSKI. *Wyjechali*: Hr. Teresa Potocka, Leon Mączkowski obyw. do Wiednia.

HOTEL DREZDENSKI. Brodzki Aleksander wł. dóbr z Galicyi. Brandys Michał wł. dóbr z Kalwaryi. Henryk Komar wł. dóbr z Ostrowa.

Wyjechali: Brodzki Aleksander wł. dóbr do Galicyi. Kliman Michał kup., Stemkowska Cecylia wł. dóbr do Wiednia.

HOTEL SASKI. Konstancya Jaroszewska, Mieczysł. Chwalibóg wł. dóbr z Wrocławia. Kamil Bajer wł. dóbr z Polski. Antoni Jaworski ob. z Jasła.

Wyjechali: Tytus Drochojewski wł. dóbr do Galicyi. Stefan Bukowski z fam., Nikodem Korytyński z żoną, Emil Kleniewski z fam., Józef Majzel z fam., Józef Lipiński z żoną wł. dóbr do Polski.

URZĘDOWE.

(618) Lizitations-Ankündigung. (3)

[Nr. 13,697]. Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung der Krankenbespeisung im Kazimirzer Israelitenspitale auf die Zeit vom 1ten November 1859 bis 31ten Oktober 1860, am 10ten August 1859 im Magistratsgebäude bei dem I. Magistr. Departamente um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Das Vadium beträgt 157 fl. 50 kr. östr. W. schriftliche Offerte werden auch angenommen.

Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des I. Departaments eingesehen werden.

Krakau am 12ten Juli 1859.

Ogłoszenie Licytacyi.

[N. 13,697.] Magistrat król. Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy artykułów żywności dla chorych w Szpitalu Starozakonnych na Kazimierzu na czas od 1go listopada 1859 do 31go października 1860, odbędzie się w dniu 10 sierpnia 1859 w gmachu Magistratu w Biórze I Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya,

Wadium wynosi 157 złr. 50 kr. wal. austr. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze I Departamentu.

Kraków dnia 12 lipca 1859.

OBWIESZCZENIE.

RADA ZAWIADOWCZA
Ces. król. uprzyw.



KOLEI GALIC.
KAROLA LUDWIKA.

Pomyślny finansowy stan Towarzystwa, dozwala ukończyć i otworzyć w następnym miesiącu listopadzie linie kolei żelaznéj z Rzeszowa do Przeworska bez dalszych w tym roku wpłat.

Dopiero w styczniu roku 1860 Rada zawiadowcza zażąda dalsze 10% wpłaty, których termin ogłoszony będzie w czasie statutami przepisanym. Zaspakajając jednak zapytania czynione względem wcześniejszych wpłat, Rada zawiadowcza zwraca uwagę panów Akcyonaryuszów na §. 16 statutów, a zarazem zarządziła tak, aby panom Akcyonayuszom, którzyby chcieli korzystać z prawa wpłat przed styczniem r. p. 5% odsetki od dnia uczynionéj wpłaty wypłacone były. (610-3)

Wiedeń dnia 13go lipca 1859 roku.

Z Rady Zawiadowczéj c. k. uprzywil. kolei galic. Karola Ludwika.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godz. in	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
25	2	328‴ 90	+ 19 6	72	połud.-zachod. słaby	pochmurno			
	10	328 92	14 0	95	zachodni słaby	„	dessus	+ 15'6	+ 20 '4
26	6	328 26	13 4	95	„ „	„	„		

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, Antoni Rother.